

Ks. Antoni Klupczyński
WT UAM, Poznań

KULTURA WOBEC WYZWANIA SŁOWA

Wobec wyraźnego napięcia, jakie istnieje między wiarą a współczesną cywilizacją, ważnym zadaniem kultury i nauki staje się wspólne poszukiwanie prawdy, której pełnia zawiera się w Bogu.

1. ZJAWISKO ROZPROSZENIA WARTOŚCI

Człowiek, stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, świadomy roli swego rozumu pozostawia trwałe ślady w kształtowaniu świata. To, co dzieje się w różnorodnych podmiotach kulturalnych, społecznych i naukowych (np. ośrodkach akademickich, muzeach, galeriach, teatrach, filharmoniach, kinach, stowarzyszeniach, domach kultury) stanowi współczesną, wielobarwną mapę kulturową orientacji, postaw, wyzwań i zadań, ukazując przedsięwzięcia, umacniające tajemniczą więź między kulturą i wiarą. Nie sposób jednak nie zauważyć działań wynikających z bardziej lub mniej świadomej rezygnacji z tej więzi.

Znaczny, intelektualny i twórczy potencjał podmiotów uczestniczących w życiu kulturalnym przejawia się między innymi w intensywności i różnorodności propozycji kierowanych do szeroko rozumianego odbiorcy, powodując równoczesne poczucie rozproszenia, indywidualizmu oraz egalitaryzmu. Rosnący z tego powodu zamęt generuje z kolei upadek wartości, szczególnie chrześcijańskich, a indyferentny sposób ich traktowania może sprawiać wrażenie, że twórcy, zakorzenieni w kulturze chrześcijańskiej, nie mają już nic do zaoferowania współczesnemu światu. Przyczyny takiego stanu tkwią między innymi w agresywnym urynkowaniu kultury, komercjalizacji symboli religijnych, żądzy zysku i taniego poklasku, pogoni za sukcesem ludzi powierzchownych, szukających tylko rozrywki. Stąd nierzadko mamy do czynienia z kulturą doraźnych doznań jednostki, niezdolnej do podjęcia pogłębionego dialogu z wiarą.

Wyczuwalny kryzys więzi kultury i wiary powoduje, że człowiek – jak uważa arcybiskup J. Życiński – staje się bezdomnym turystą, „który koncentrując się na zaliczaniu wrażeń, nie stawia sobie żadnych życiowych celów. Nie istnieje dla niego wyrazisty horyzont wartości, gdyż wszystko jawi się jako rozmyte i wątpliwe”¹. Mamy więc do czynienia z postawą, w której dominują relatywizm i brak poczucia związku z tradycją. Otacza nas kultura masowa, skoncentrowana na sensacji jako „wartości” samej w sobie, pozbawionej aksjologii.

Szukając głębszych przyczyn takiego stanu rzeczy, trzeba zwrócić uwagę na spotykaną krytykę samej możliwości istnienia sensu, jakieś ostatecznej prawdy obejmującej poszczególne, cząstkowe prawdy. W kontekście kulturowym, a także naukowym, ewangelijne stwierdzenie: „Prawda was wyzwoli”, przyjmuje nowe, odwrócone znaczenia: „Prawdą jest to, co mnie wyzwala” lub „Prawdą jest to, co w moim przypadku jest skuteczne i użyteczne”. „Subiektywizacja poznania naukowego przyczyniła się do zapomnienia naukotwórczego pytania *dia ti* (dla-czego?)” na rzecz pozytywistycznego pytania „jak?”, którego realizacja sprzęgła się z prądami deformacyjnymi samego człowieka”². Obserwuje się znaczny wzrost obojętności religijnej, a nawet ateizm praktyczny i indywidualizację idei Boga. Brak odniesienia do wartości religijnych nie jest równoznaczny jednak z potrzebami duchowymi, które istnieją w każdym człowieku, choć niekiedy bywają uspione lub przysłonięte obawą przed osobistym rozpoznaniem Boga.

Zachodzi więc pilna potrzeba wspierania wszystkich form pracy duszpasterskiej, pomagających odkryć wartość Kościoła jako domu wspólnoty, w którym razem szuka się prawdy i Boga. Domu, gdzie mieszkają i cieszą się uznaniem twórcy, świadomi swojej misji ukierunkowanej w artystycznym działaniu na *Słowo, które było na początku*.

Kościół i kultura muszą zatem tworzyć płaszczyzny, w których będzie się podejmować rzeczowy dialog nauki i sztuki z wiarą chrześcijańską, i wiary z nimi. Animować spotkania na płaszczyźnie *sacrum* i *profanum*, wskazując na ich odwieczne współistnienie³. Tak odczytywane znaki czasu⁴, wytyczają odpowiedni dla naszej rzeczywistości kierunek ewangelizacji, jakim jest przekaz Ewangelii poprzez kulturę. Jan Paweł II określa kulturę, między

¹ *Strażnicy brzasku*, w: *L'osservatore Romano*, nr 5/2004, s. 41.

² M.A. Krąpiec, *Piotr Jaroszyński – Nauka w Kulturze. Recenzja wydawnicza*, w: P. Jaroszyński, *Nauka w Kulturze*, Radom 2002, s. 14.

³ Por. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów*, Poznań 2000.

⁴ Por. *Gaudium et spes*, 52-54.

innymi, jako charakterystykę życia ludzkiego jako takiego⁵, gdyż głoszenie orędzia chrześcijańskiego nie może pominąć żadnego obszaru, naznaczonego ludzką obecnością i działalnością.

2. ZADANIE POSZUKIWANIA PRAWDY

Całe Pismo Święte jest jednym wielkim świadectwem spotkania ludzkiego myślenia i procesu tworzenia z mądrością Bożą. Przypomina, że wszelka prawdziwa mądrość ma swoje korzenie w Bogu. W Starym Testamencie jej zakres odnosił się do jednego narodu, Izraela. Istota mądrości sprowadzała się do „Prawa, które dał Mojżesz” (Syr 24, 23). A świątynia jerozolimska, gdzie mieściły się renomowane szkoły, była miejscem rozważania prawdy kryjącej się w Torze, czyli w Prawie. Jej treść kształtowała postawę sprawiedliwości i miłosierdzia Izraelity.

W Nowym Testamencie mądrość, znajdując swoje wypełnienie w *Słowie*, które było u Boga i stało się Ciałem, nie ogranicza się tylko do Izraela, ale skierowana jest do narodów na całym świecie, będących w całości Bożym dziełem i Bożą własnością. Odkąd, *Słowo* stało się ciałem, świat, (w którym przecież było wszechobecne „sacrum”, m. in. w postaci świętych źródeł, czy kamieni), utracił swój rzekomo sakralny charakter. I tak naprawdę, od wydarzenia Wcielenia świat przyrody (można powiedzieć, że również świat kultury), zachowując swoją niezależność, mógł spotkać się ze światem wiary jako prawdziwy partner.

Uzasadniona potrzeba dociekania prawdy wyrażonej w *Słowie*, znajduje potwierdzenie w opisie wędrówki Mędrców ze Wschodu (Mt 2, 1-12), którzy w Betlejem osobiście doświadczają spotkania z Jezusem – Prawdą. To biblijne wydarzenie jest brzemienne w swej wymowie: gwiazda symbolizująca świat (*profanum*) i Jezus wcielający się w świat (*sacrum*). Dwa światy, które się ze sobą spotkały i współistnieją w kulturze człowieka jako trwałe jej elementy. Ukazywać interlokucję pomiędzy *sacrum* i *profanum* to od zawsze aktualne zadanie człowieka.

W takim obszarze działalności człowieka jawi się twórcze zadanie słowa, którym posługujemy się na co dzień. Słowo – jego treść – stanowi o świadomości życia kulturalnego i religijnego. To ono jawi się jako zasadniczy instrument dla człowieka zajmującego się sztuką i nauką. Jako realne narzędzie, przybierające różnorodną formę w kulturze (np. w muzyce jako

⁵ Por. *W imię przyszłości kultury. Do przedstawicieli UNESCO*, Paryż, 2 czerwca 1980, w: *Jan Paweł II. Wiara i Kultura*, Rzym-Lublin 1988, s. 51-68.

dźwięk; w malarstwie jako barwa), służy prawdzie obiektywnej jedynie wtedy, gdy jest zakorzenione w Słowie Wcielonym. Każda odpowiedzialna twórczość jest odkrywaniem i akceptowaniem swojego własnego człowieczeństwa i człowieczeństwa innych, a fakt przyjęcia go z wdzięcznością, jako daru i zadania, nieuchronnie prowadzi do spotkania z Bogiem, bo – jak pisze św. Jan – „ten który zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga nas nie słucha” (1 J 4, 6). Jan Paweł II widzi w tym dostęp do Boga: „Poszukiwanie prawdy, nawet wówczas, gdy dotyczy ograniczonej rzeczywistości świata czy człowieka, nigdy się nie kończy, zawsze odsyła ku czemuś, co jest ponad bezpośrednim przedmiotem badań, ku pytaniom otwierającym dostęp do Tajemnicy”⁶.

Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* dokonuje głębokiej, filozoficzno-teologicznej analizy wysiłku ludzkiego intelektu w dążeniu do Prawdy objawionej – jako podstawowej kategorii świata stworzonego. Czytamy m.in.: „każda kultura kryje w sobie i wyraża dążenie do jakiejś pełni. Można zatem powiedzieć, że w samej kulturze zawarta jest możliwość przyjęcia Bożego Objawienia”⁷. Warto zauważyć, że pogląd ten podziela część współczesnych intelektualistów. Znamienna wydaje się uwaga Leszka Kołakowskiego: „Tym, co [Janowi Pawłowi II] leży na sercu, jest metafizyka Prawdy. Nie trzeba być tomistą, żeby uznać, iż poruszana w encyklice sprawa jest doniosła (...), że nie wiemy, co stanie się z naszą cywilizacją, jeśli odsuniemy kategorię „Prawdy” na bok jako niemodny przesąd, zadowalając się kategoriami zysku, wygody, „przyjemności”⁸.

Trzeba zdawać sobie sprawę, że niewątpliwe zagrożenie dla współczesnego świata stanowią pustka metafizyczna i negacja istnienia obiektywnej prawdy. Zanik wrażliwości na zagadnienie bytu w kulturze fragmentarycznego czytania świata i życia człowieka, którym hołdują nihilisci, stanowią największe źródło współczesnych nieporozumień i zderzeń cywilizacyjnych. Dlatego Kościół nie ogranicza swojej działalności do organizowania wolontariatu i podejmowania działań dobroczynnych wobec pokrzywdzonych, lecz z mocą wskazuje na przyczyny dehumanizacji i dekadencji moralnej, przypominając równocześnie o fundamentach ludzkiego humanizmu i – jak czytamy w papieskiej encyklice – „...usunięcie w cień zagadnień

⁶ Przemówienie z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 8 VI 1997, 4, w: Jan Paweł II. *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 2005, s. 983-990.

⁷ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 71.

⁸ Cyt. za V. Possenti, *Filozofia i wiara*, Kraków 2004, s. 113-114.

bytu prowadzi nieuchronnie do utraty kontaktu z obiektywną prawdą, a w konsekwencji z fundamentem, na którym opiera się ludzka godność. W ten sposób stwarza się możliwość wymazania z oblicza człowieka cech, które ujawniają jego podobieństwo do Boga, aby stopniowo wzbudzić w nim destrukcyjną wolę mocy albo pogrążyć go w rozpacz osamotnienia”⁹.

Współczesne nurty myślowe, odwołujące się do ideologii postmodernistycznej, głoszą, że nie istnieje możliwość dotarcia do obiektywnej prawdy i niepodważalnych wartości, a człowiek powinien nauczyć się żyć w sytuacji całkowitego braku sensu, pod znakiem tymczasowości i przemijalności, podważają religijne pojęcie prawdy, sensu czy sumienia, traktując je jako przejawy imperializmu rozumu i techniki. Usuwa się z kultury wartości absolutne, a jednocześnie wolność i pozorną tolerancję stawia jako wartości najwyższe¹⁰. O wymiarze i znaczeniu wartości religijnych oraz próbie ich kwestionowania, papież wypowiada się również w swej wcześniej encyklice *Veritatis splendor* (nr 98): „uczy nas historia i doświadczenie, u podstaw tych sytuacji nietrudno jest odnaleźć przyczyny w swej istocie „kulturowe”, to znaczy związane z określonymi wizjami człowieka, społeczeństw i świata. W rzeczywistości istotę kwestii kulturowej stanowi zmysł moralny, którego podłożem i wypełnieniem jest zmysł religijny”¹¹.

Wobec wyraźnego napięcia, jakie istnieje między wiarą a współczesną cywilizacją, ważnym zadaniem kultury i nauki staje się wspólne poszukiwanie prawdy, której pełnia zawiera się w Bogu. Prawda jest naczelnym powołaniem nauki, która pomaga człowiekowi zrozumieć otaczającą go rzeczywistość, aby mógł tworzyć kulturę braterstwa, cywilizację miłości i pokoju. Kultura oparta na *Słowie, które było na początku*, autentycznie buduje i konsekruje świat, a nie niszczy, na co zwraca uwagę Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*: „Człowiek, oddając się różnym dziedzinom nauki: filozofii, historii, matematyce i naukom przyrodniczym, a także zajmując się sztukami pięknymi, najbardziej może się przyczynić do tego, aby rodzina ludzka wznosiła się ku wyższym kategoriom prawdy, dobra i piękna oraz ku ocenie tego, co stanowi wartość uniwersalną i w ten sposób jaśniej była oświecona przedziwną Mądrością, która była z Bogiem od wieków, wszystko razem z Nim współtworzącą, igrającą na okręgu ziemi, znajdując radość w przebywaniu z sy-

⁹ *Fides et ratio*, 90.

¹⁰ Por. tamże, 91.

¹¹ Tamże, 98.

nami ludzkimi”¹². Twórczość ludzka oderwana od prawdy, moralności i ewangelijnych wartości łatwo staje się instrumentem manipulowania człowiekiem i sprzymierzeńcem nihilizmu, relatywizmu i chaosu aksjologicznego. Tworzy wzorzec człowieka „bezdomnego turysty” koncentrującego się na zaspakajaniu wrażeń.

Zatem chodzi o kulturę, która odzwierciedla w społeczeństwie blask prawdy oraz rozbudza poczucie dobra i piękna. Prowadzi do wspólnoty słowa ludzkiego ze Słowem Bożym oraz kształtuje człowieka na miarę obrazu Boga.

3. „PIERŚCIEŃ MĘDRCÓW BETLEJEMSKICH”

Od 2002 roku, z inicjatywy Duszpasterstwa Środowisk Twórczych w Archidiecezji Poznańskiej, przyznawana jest nagroda o zasięgu ogólnopolskim „Pierścień Mędrców Betlejemskich”¹³. Zwraca ona uwagę na wysiłek twórczej pracy ludzi kultury, którzy wskazują na tajemniczą więź między wiarą i kulturą, między słowem i działaniem twórczym człowieka a Słowem Bożym. Wzajemne przenikanie się dwóch płaszczyzn – wiary i kultury – zostało ukazane w wędrówce Mędrców ze Wschodu podążających oddać pokłon Bogu w Betlejem (Mt 2, 1-12). Całe to wydarzenie ukazuje najpierw podstawowy sens poszukiwania prawdy przez człowieka. Mędrcy zadali sobie trud odnalezienia prawdy o tajemniczej gwiazdzie, której blask prowokował ich umysły i serca. Nie przeszkodziło to im jednak w odnalezieniu Boga Stworzyciela świata w osobie Jezusa Narodzonego w Betlejem. Historia idących do Betlejem odsłania głęboką treść kulturowo-religijną. Ukazuje – co ma zasadnicze znaczenie dla przesłania nagrody – dwa światy: stworzenie i odkupienie. Dwie rzeczywistości pochodzące od Boga, które żyją i trwają w ścisłej odpowiedniości, a która w pełni ukaże się w życiu wiecznym. Człowiek, szczególnie zaś twórca ze względu na otrzymany dar wrażliwości artystycznej i poznawczej, powołany jest do ukazywania tej wzajemności stworzenia i odkupienia, słowa i Logosu.

¹² *Gaudium et spes*, 57.

¹³ Dotychczasowymi laureatami nagrody są: 2002 – Wojciech Kilar, Przemysław Basiński; 2003 – ks. Jan Twardowski, Danuta Waberska i ks. Waldemar Sondka; 2004 – Antoni Libebra; 2005 – Sługa Boży Jan Paweł II; 2006 – Stefan Stuligrosz i Wincenty Różański. Bliższe informacje i laudacje na temat laureatów w: *Śladami Mędrców '1*, (red. A. Klupczyński), wyd. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza Wydział Teologiczny, Poznań 2005 i *Śladami Mędrców '2*, (red. A. Klupczyński), wyd. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza Wydział Teologiczny, Poznań 2006.

„Oto człowiek” – z zachwytem myślał i mówił papież w Paryżu na posiedzeniu w UNESCO, kiedy oddawał hołd kulturom całej wielkiej rodziny ludzkiej – „jest to zachwyt nad twórczym bogactwem ducha ludzkiego, nad tym nieustającym trudem, który ma na celu zachowanie i ugruntowanie *tożsamości człowieka*: tego człowieka, który zawsze jest obecny we wszystkich poszczególnych formach kultury”¹⁴.

¹⁴ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Do przedstawicieli UNESCO*, Paryż, 2 czerwca 1980, 9, w: *Jan Paweł II. Wiara i Kultura*, Rzym-Lublin 1988, s. 57.